SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIA Rok V. Nr 140 (1278)
Wydanie A

Poniedziałek, dnia 22 maja 1950 roku

Dziś 4 strony
Cena 5 złotych

MIEJSKA BIBLIOTEKA we WROCŁAWIU

W Krakowie zespoły artystyczne miejscowych przeaszkoli dały świetny popis tańców polskich i rosyjskich. Na zdjęciu: mali artyści w tańcu góralskim. Foto: Film Polski

Głosy sumienia i rozumu

Do dnia wczorajszego już 161.231 wrocławian złożyło swoje podpisy pod Apelem Pokoju. Połowa ludności miasta, w którym na Kongresie Intelektualistów zrodziła się idea walki o pokój, wypełniła już swój podstawowy obowiązek względem siebie, Ludowego Państwa i Światowego Obozu Pokoju. Nieliczni dorośli mieszkańcy, którzy z różnych względów w dniach ubiegłych nie mogli podpisać wyroku na zbrodniarzy atomowych, uczynią to jeszcze dzisiaj, lub w dniach najbliższych.

Wrocław manifestuje swą wspaniałą solidarność z całą pracującą i walczącą ludzkością. W akcji zbierania podpisów uaktywniło się setki i tysiące jednostek, które mają pełną świadomość celów walki i niezachwianą wiarę w jej skuteczność. Agitatorzy pokoju i aktywiści Komitetów Obrońców Pokoju, zarówno obwodowych jak i lokalnych, skupiają pod sztandarami walki o pokój wszystkich bez wyjątku mieszkańców miasta.

W szeregach walczących stają nieli solidarnie, ramię przy ramieniu, praczka i profesor uniwersytetu, ślusarz i nauczyciel, murarz i lekarz. Ludzie wszystkich zawodów i grup społecznych, partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący. Złączyła ich wspólna walka i wola unicestwienia zamia pod ludzkości, wspólna wola obronienia i utrwalenia pokoju.

* * *

Trójki chodzące od mieszkania do mieszkania, traktują swą pracę jako bojowe posłannictwo. Przewodniczący Obwodowego Komitetu Obrońców Pokoju Nr 160, **Natalia Rączkiewicz**, praczka, zakończyła już akcję zbierania podpisów w swoim bloku w dniu 17 maja o godzinie 15. Towarzyszyła niestrudzenie trójkom, organizowała i ułatwiała im pracę.

— **Mam przeświadczenie, że to, co teraz robimy dla sprawy pokoju, jest bardzo ważne i od tego zależy nasze zwycięstwo** — mówi ob. Natalia Rączkiewicz. — **Tę walkę o pokój wygramy. Rozum i sumienie każą mi w tej walce uczestniczyć. Nie miałabym spokojnego dnia i nocy, gdybym teraz uchyliła się od niej.**

Sekretarka Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju Nr 169 ob. **Krystyna Kerber** w dziennym sprawozdaniu do Komitetu Obwodowego przysłał. Sienkiewicza pisze, że „trójki pracują aktywnie i ludzie przyjmują je życzliwie".

Ob. W. Berdowski, członek IX-ego Obwodowego Komitetu Obrońców Pokoju, tak w swoim dzienniku zapisał wrażenia z przebiegu akcji zbierania podpisów w bloku Nr 215: „Mieszkańcy bloku chętnie i z radością podpisują Apel Pokoju. Do trójek odnoszą się bardzo uprzejmie".

Mieszkańcy IX-ego Obwodu są w olbrzymiej większości robotnikami. Do dnia 20 maja złożyli już 29.000 podpisów pod Apelem. Ci sami ludzie w fabrykach wrocławskich po twierdzają codziennie wysiłkiem swą wolę obrony pokoju.

Równie pomyślnie przebiega akcja zbierania podpisów na Sepolnie, gdzie **przewodniczącym Obwodowego Komitetu Obrońców Pokoju jest profesor Politechniki, dr Egon Dworzak.** W godzinach wieczornych ten młody profesor odcyfrowuje swoje podpisy i radośnie. Oto sam uczestniczy w pracach ostatniego trójki i zbiera ostatnie podpisy. Obwodowy Komitet Obrońców Pokoju na Sepolnie zebrał już 17.223 pod pisy, osiągając 96,3 proc. liczby wszystkich dorosłych obywateli swojego obwodu.

(Dokończenie na str. 2-giej)

W Świeradowskiej Fabryce Płyt Pilśniowych
Liga Kobiet i Komitet Obrońców Pokoju pracują wspólnie

Ob. Sobczakowa, kierownicza ka świetlicy oraz przewodniczącą Ligi Kobiet w Fabryce Płyt Pilśniowych w Świeradowie, powiedziała przedstawicielowi „Słowa".

— **Każdy dzień naszej pracy — to walka o pokój. My, kobiety, zorganizowane w Lidze Kobiet, zarówno robotnice fabryczne, żony robotników oraz kobiety wiejskie, pragniemy pokoju. Nie chcemy, aby na wojnie zginęli nasi mężowie, aby płonęły nasze domy, aby głodowały nasze dzieci. Proszę tylko obejrzeć nasze piękne przedszkole. Wciąż je ulepszamy i rozszerzamy. Czyż może być nam obojętny los maleństw, którym się to opiekujemy? Proszę przyjść do naszej świetlicy, gdzie zbudowaliśmy nową scenę, zawiesiliśmy kurtynę, gdzie mamy bogato zaopatrzoną czytelnię pism polskich i radzieckich. Proszę przysłuchać się naszym kursom języka rosyjskiego i pieśniom, które śpiewa nasz chór.**

Mamy najlepszą w powiecie orkiestrę i koło dramatyczne. Fabryka wypełnia normę w 190 proc., dając pełnowartościowy produkt dla naszych gospodarstw, urządzeń, mieszkań. Tu każdy robotnik wie, że dzień jego pracy — to wzmocnienie frontu pokoju.

Gdy przyjrzymy się naszemu życiu codziennemu, wypełnionemu pracą i rozrywką kulturalną, gdy spojrzymy na te domy, w których mieszkają ludzie dobrej woli, gdy rzucimy okiem na gromady dzieci rozmawych w słońcu i zdrowiu — wtedy mówimy sobie: jakże pięknym jest pokój!"

Dziekan Canterbury
występuje w Kanadzie
na rzecz pokoju

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Ottawy, dziekan Canterbury, Hewlett Johnson, wystąpił na wiecu zwolenników pokoju w ukraińskim dzielnicy miejscowym. Wobec zapełnionej do ostatniego miejsca sali Johnson oświadczył, że prości ludzie po siadają dobrowolnie dary, aby móc podyktować swoją wolę jakiemukolwiek rządowi.

248 proc. nowej normy osiągają murarze

KRAKÓW. (PAP) Trójka murarska oddziału I PPB Zjednoczenia Krakowskiego zatrudniona przy budowie gmachu Państw. Wytwórni Protez, w składzie: J. Surma, F. Rożek i A. Krzywdziński, pracując systemem trójkowym, w ciągu 6 godzin otynkowała 123 m kw. muru. W przeliczeniu wynosi to 248 proc. nowej normy w budownictwie.

W pracy tej, idąc za wzorem murarzy radzieckich, zastosowano po raz pierwszy metalowe listwy tynkarskie.

Chodzi o życie setek milionów ludzi

Cała postępowa ludzkość występuje przeciwko zbrodniarzom atomowym

MOSKWA (PAP). Niedzielna „Prawda" przypomina, że upłynęły 2 miesiące od chwili, gdy Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na swej sesji sztokholmskiej wezwał wszystkich ludzi dobrej woli do podpisywania apelu o zakaz broni atomowej i uznanie za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy broń tę zastosuje.

Walka o zakaz broni atomowej — pisze dziennik — stała się centralnym ogniwem w ogólnym łańcuchu poczynań, mających na celu utrwalenie pokoju. Zmobilizować masy pracujące wszystkich krajów do walki o zakaz broni atomowej, włączyć do tej walki uczonych, artystów, działaczy społecznych i polityczne nych, wykazać zbrodniarzom atomowym, że przeciwko nim występuje cała postępowa ludzkość, ostrzec podżegaczy wojennych, że narody surowo ukarzą tych, którzy spróbują stosować broń atomową — oto droga, ja ka prowadzi obecnie do utrzymania pokoju.

Podkreślając olbrzymi sukces kampanii zbierania podpisów pod Apelem Stałego Komitetu, dziennik stwierdza, że zadanie, jakie stawiają sobie obrońcy pokoju polega nie tylko na zebraniu możliwie jak największej ilości podpisów pod Apelem. Obecnie należy żądać wyjaśnień od tych, którzy odmawiają podpisania Apelu. W walce o zakaz broni atomowej nie można zajmować neutralnej pozycji.

Chodzi bowiem o przyszłość ludzkości, o życie setek milionów ludzi, o losy cywilizacji świata.

Dlatego też Obrońcy Pokoju mają prawo domagać się i domagają się, aby każdy deputowany do parlamentu, każdy uczony, pisarz, działacz związkowy, działacz chłopski czy też duchowny bez różnicy przekonań partyjnych, politycznych i religijnych, jasno sprecyzował swój stosunek do Apelu Stałego Komitetu. Domagają się oni słusznie, aby ci którzy odmawiają złożenia podpisu pod tym Apelem, publicznie umotywowali swą odmowę.

Miliony prostych ludzi, walczących o pokój — pisze w zakończeniu „Prawda" — chcą wiedzieć po czyjej stronie są uczeni, pisarze, artyści, deputowani do parlamentu i duchowni: czy po stronie tych, którzy pragną pokoju i czynnie bronią spra wy pokoju, czy też po stronie tych, którzy przygotowują nową wojnę.

Więcej ryb dostarczą chłodnie Wybrzeża

GDYNIA (PAP) Poważnie zwiększone w sezonie wiosennym połowy ryb na Bałtyku przyczyniły się do podniesienia produkcji chłodni rybackich.

Dzięki współzawodnictwu pracy załóg chłodni morskich zakładów rybnych w Gdyni wykonano w kwietniu br. 180 proc. planu zamrożenia ryb. Podobnie jak w Gdyni również i chłodnie we Władysławowie i Łebie przekroczyły plan zamrożenia ryb uzyskując przekroczenie miesięcznej normy o 10 proc.

Klika titowska pastwi się nad Bułgarami
przebywającymi w Jugosławii

WARSZAWA (PAP) Rzecznik Ambasady Ludowej Republiki Bułgarii w Warszawie zwrócił na konferencji prasowej w dn. 20 bm. uwagę polskiej opinii publicznej na niesłychane znęcanie się władz titowskich nad 7.000 Bułgarów, przebywających na terenie Jugosławii.

Omawiając wypadki, które były ostatnio przedmiotem ostrej noty rządu bułgarskiego do rządu jugosłowiańskiego, attaché prasowy Ambasady p. Krum Bosew przypomniał zdradzieckie metody jakimi agenci titowscy zwabili w ciągu minionych kilku lat pewną liczbę Bułgarów z Macedonii Egejskiej i Tracji do Jugosławii.

Rzecznik Ambasady Bułgarskiej omówił szerzej dla przykładu podane w nocie protestacyjnej rządu bułgarskiego wstrząsające dane o gehennie trzech rodzin bułgarskich, które zaopatrzone w paszporty bułgarskie pragnęły powrócić do kraju. Już po opuszczeniu mieszkań i sprzedaży urządzenia domowego rodziny te zostały w ostatnim momencie zatrzymane pod pretekstem nieposiadania wiz wyjazdowych. Rzecznik Ambasady zwrócił uwagę, że w myśl porozumień między Bułgarią, a Jugosławią wizy takie w ogóle nie były potrzebne. Wspomniane trzy rodziny, w skład których wchodziły również kobiety ciężarne, chorzy i bezsilni starcy oraz nieletnie dzieci, pozostawiono po bestialskim znęcaniu się nad nimi w szczę ryn polu na pastwę losu.

500 innych rodzin bułgarskich zostało z rzecznym bagażem wysiedlonych przez policję titowską do dwóch wsi po zbawionych wody na granicy węgierskiej, które zostały zamienione w prawdziwe obozy koncentracyjne.

„Jednakże ci nowoczesni władcy niewolników muszą zrozumieć, — zakończył swe wywody p. Bosew — że bezprawna przemoc ich nie może być ukryta przed światem. Masy pracujące Bułgarii są głęboko przekonane, że wspólnym wysiłkiem wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie będzie można zmusić klikę titowską do zaprzestania prześladowań".

Już 1.045.348 podpisów pod Apelem Pokoju na Dolnym Śląsku

Święto pokoju i radości na terenie naszego województwa podchodzilśmy szczególnie uroczyście po przekroczeniu pierwszego miliona podpisów po Apelem Sztokholmskim.

Telefonogram nadany z Pow. Komitetu Obrońców Pokoju w Głogowie w dn. 21. 5. br. o godz. 14 podwyższył liczbę do 1.000.228 podpisów.

Dalsze napływające meldunki bez przerwy z powiatów dały ogólny wynik 6-go dnia, wynoszący się cyfrą 1.045.348 podpisów.

Zorganizowany Festiwal Pokoju w mieście Wrocławiu nadał uroczysty charakter naszemu miastu. Mieszkańcy Wrocławia zamanifestowali jeszcze raz swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju i zdemaskowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

Podkreślając olbrzymi sukces kampanii zbierania podpisów pod Apelem Stałego Komitetu, dziennik stwierdza, że zadanie, jakie stawiają sobie obrońcy pokoju polega nie tylko na zebraniu możliwie jak największej ilości podpisów pod Apelem. Obecnie należy żądać wyjaśnień od tych, którzy odmawiają podpisania Apelu. W walce o zakaz broni atomowej nie można zajmować neutralnej pozycji.

Chodzi bowiem o przyszłość ludzkości, o życie setek milionów ludzi, o losy cywilizacji świata.

Dlatego też Obrońcy Pokoju mają prawo domagać się i domagają się, aby każdy deputowany do parlamentu, każdy uczony, pisarz, działacz związkowy, działacz chłopski czy też duchowny bez różnicy przekonań partyjnych, politycznych i religijnych, jasno sprecyzował swój stosunek do Apelu Stałego Komitetu. Domagają się oni słusznie, aby ci którzy odmawiają złożenia podpisu pod tym Apelem, publicznie umotywowali swą odmowę.

Miliony prostych ludzi, walczących o pokój — pisze w zakończeniu „Prawda" — chcą wiedzieć po czyjej stronie są uczeni, pisarze, artyści, deputowani do parlamentu i duchowni: czy po stronie tych, którzy pragną pokoju i czynnie bronią spra wy pokoju, czy też po stronie tych, którzy przygotowują nową wojnę.

Pokój — najważniejszą sprawą
Miliony ludzi podpisują Apel Sztokholmski

HELSINKI (PAP). Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Finlandii referat o udziale partii w walce o pokój wygłosiła posłana ka na sejm Herta Kuusinen.

Kuusinen podkreśliła, że głów nym zadaniem partii komunistycznej w chwili obecnej jest walka o pokój, o zjednoczenie w tej walce wszystkich sił klasy robotniczej i mas pracujących.

Stwierdzając, że obrońcy pokoju w Finlandii zobowiązali się do zebrania conajmniej miliona podpisów pod Apelem Sztokholmskim, Kuusinen podkreśliła, że w Finlandii istnieją wszelkie przesłanki niezbędne do wykonania tego zadania.

* * *

RIO DE JANEIRO. Krajowa Rada Związków Studentów Brazylii jednomyślnie zaaprobowała Apel Sztokholmski i wezwała studentów wszystkich uczelni brazylijskich do podpisania Apelu.

82-letni uczony brazylijski Cesare Lattes, który zajmuje stanowisko dyrektora Brazylijskiego Instytutu Badań Atomowych, złożył publiczne oświadczenie potępiające użycie broni atomowej.

* * *

MONTEVIDEO. W Urugwaju zebrano już 110 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

* * *

TIRANA. Kampania zbierania podpisów pod Apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej przebiega pomyślnie w całym kraju. Robotnicy wielu ośrodków przemysłowych popisali Apel. Dotychczas Apel Sztokholmski pod pisało 157 tysięcy Albańczyków.

XXIII MTP zostały zamknięte
1.200.000 osób zwiedziło
Międzynarodowe Targi Poznańskie

POZNAŃ (PAP). 21. 5. br. o godz. 19-ej Międzynarodowe Targi Poznańskie zostały zamknięte.

Targi osiągnęły nienotowany dotychczas sukces handlowy i polityczny. Odbywały się one pod hasłem zacieśnienia pokojowej międzynarodowej współpracy gospodarczej oraz mobilizacji społeczeństwa polskiego do przedterminowego wykonania planu 6-letniego.

W ciągu 23 dni przez teren MTP przewinęło się, według przybliżonych obliczeń około 1.200.000 osób, w tym około 5.400 cudzoziemców z 25 krajów europejskich i zamorskich. Jest to największa dotychczas w historii Targów i wystaw w Polsce frekwencja zwiedzających.

Międzynarodowe Targi Poznańskie były szkołą pracy dla ludu całej Polski. Turystyczne pociągi nadzwyczajne „Orbisu" w liczbie 230 dowiozły prawie 90 tys. osób ze wszystkich więk szych miast kraju, poza przybyłymi pociągami normalnego kursowania.

Pijemy coraz więcej piwa i wina

WARSZAWA. (PAP) Zakłady wytwórcze Przemysłu Fermentacyjnego w pierwszych 4 miesiącach br. dostarczyły na rynek krajowy około 850 tys. hl piwa oraz 30 tys. hl wina, co w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku stanowi zwyżkę w piwie o 79 proc., a w winie o 100 proc. Plan produkcji piwa w pierwszych 4 miesiącach br. przekroczono o ponad 9 proc., a wina o 12 proc.

Jeśli konsumcja utrzyma się w następnych miesiącach na tym samym poziomie, to przeciętne spożycie piwa na jednego mieszkańca w roku 1950 wyniesie 12,5 litra (wobec 4,5 litra w roku 1938) a wina około 1 litra (wobec 0,03 litra w r. 1938)

Na polecenie USA
Angielskie krążowniki na złom

NOWY JORK (PAP). „Christian Science Monitor", komentując decyzję 12-tu ministrów spraw zagranicznych krajów uczestniczących w agresywnym bloku północnoatlantyckim, wskazuje na to, że podział funkcji w zakresie zbrojeń między krajami zachodniej Europy mogłoby doprowadzić do sytuacji, w której Anglia będzie musiała obrócić w złom swoje liniowce i wielkie krążowniki, a następnie skoncentrować swe wysiłki na produkcję samolotów pościgowych, w miarę tego jak Stany Zjednoczone przejmować będą zadania wojennej floty morskiej.

Gazeta stwierdza, że ta perspektywa wywołuje w Anglii poważne rozdźwięki i protesty.

■ **Praga.** Sekretariat Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Nauczycieli powziął uchwałę, wykluczającą ze Zrzeszenia przedstawicieli jugosłowiańskiego związku nauczycieli.

■ **Tokio.** Japońska Liga Obrony Demokracji, zorganizowała w Osaka wiec, poświęcony zbieraniu podpisów w obro nie pokoju. W wiecu brało udział około 3 tysiące osób. Uchwalono rezolucję, która solidaryzuje się z Apelem Sztokholmskim.

■ **Warszawa.** Pracownicy Pań stwowej Fabryki Czekolady „Fuchs" pełniąc w dniach 15, 16 i 17 bm. „Warty Pokoju", dali dodatkową produkcję wartości ponad 2130 tysięcy zł.

■ **Kraków.** 19 bm. zmarł w Krakowie wybitny uczony i lekarz prof. dr. Franciszek Walter.

■ **Pekin.** Oddziały demokratycznej armii Vietnamu wyparły z rejonu Tak-Huong (prowincja Vin-En na północ od Hanoi) oddział francuskich wojsk ekspedycyjnych, liczący około tysiąca żołnierzy. (1)

■ **Tokio.** Władze uniwersytetu w Japonii zakazały studentom czytania „Kapitału" Karola Marksa. (1)

Pogłębiając przyjaźń polsko-radziecką zwiększamy nasz wkład w dzieło pokoju

III-ci Zjazd delegatów — potężną manifestacją na rzecz pokoju i przyjaźni z ZSRR

W okresie, kiedy wzmaga się wielka fala aktywna walka o pokój, którego potężną twierdzą jest Związek Radziecki z Generalissimusem Stalinem na czele, odbył się III Miejski Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, organizacji która na terenie naszego miasta rozpowszechnia prawdziwą wiedzę o ZSRR, jego osiągnięciach, kulturze i życiu. Zjazd stał się wielką manifestacją na rzecz pokoju i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Pięknie przyozdobiona hasłami o pokoju wielka aulę Poli techniki Wrocławskiej zapełni li delegaci na Zjazd oraz zaproszeni goście. Przybył także delegat Zarządu Głównego TPR ob. Matuszewski.

Po zagajeniu i powitaniu obecnych przez ustępującego prezesa Stefana Łosia, jako wcześniejszego obrad objął prokurator Gąsior, udzielając głosu przedstawicielom partii politycznych i organizacji społecznych.

Pierwszy w imieniu partii politycznych przemówił sekretarz KM PZPR ob. Geraga. Podkreślił on, że dobrze się stało, iż Zjazd odbywa się w momencie wielkiej ofensywy pokoju, w której biorą udział miliony ludzi, a która zdemaskuje agentów anglosaskich, podżegaczy wojny.

Oczy całej ludzkości mówił ob. Geraga — zwrócone są w stronę ZSRR, który przo duje w tej walce. Dziś ten, kto jest po stronie ZSRR, jest zwolennikiem obrony pokoju. Pogłębianie przyjaźni do narodów ZSRR jest również jednym z etapów walki o pokój, a więc która nas łączy z ZSRR, uwydatnia się w pracach Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Następnie ob. Doliński powitał Zjazd jako przedstawiciel OKZZ, zaś ob. Dobrowski w imieniu Zw. Nauc. Polskiego.

Burzą oklasków i okrzyków na cześć Generalissimusa Stalina i Wodza Pokoju Bieruta powitali zebrani przybycie na salę obrad delegacji Armii Radzieckiej oraz przemówienie por. Swierdłowa.

Imieniem młodzieży powitał Zjazd przedstawiciel ZMP ob. Olinski.

Po powitaniach, referat ide ologiczny wygłosił prokurator Grzegorzewicz, który omówił historię stosunków polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich oraz bolamienne nasze osiągnięcia, wypływające z przyjaźni z ZSRR.

Jak wynika ze sprawozdania z działalności Zarządu za okres sprawozdawczy, złożone go przez ob. Szlezaka, Towarzystwo Przyjaźni na terenie Wrocławia 602 koła, obejmujące 82.540 członków (przed rokiem 330 kół, członków 25 tysięcy).

Najwięcej kół, bo 445 jest ro botniczych, reszta — to koła inteligencji pracującej i młodzieżowe. O ile liczba kół robotniczych prawie podwoiła się w okresie sprawozdawczym, to na odcinku innych kół ustępujący zarząd nie wiele zrobił.

Towarzystwo w okresie spra wozdawczym rozwinęło szerocką akcję kulturalno-oświatową (około 200 odczytów), wypukłając takie uroczystości jak 32 Rocznica Powstania Armii Radzieckiej i „Dni Stalinowskie". W 69 zorganizowanych kursach języka rosyjskiego wzięło udział 4276 słuchaczy.

W planie pracy na rok 1950 Towarzystwo wysuwa na czoło swych zadań uaktywnienie i zwiększenie złości kół wśród inteligencji pracującej, pogłębienie działalności w zakładach pracy i wśród kobiet oraz otoczenie jeszcze większą opieką kół młodzieżowych.

Po dyskusji, która odbyła się nad sprawozdaniami, wybrany został nowy zarząd oraz komisja rewizyjna.

W skład zarządu weszli ob. ob.: A Chebański, G. Weisler L. Tarasiuk, E. Bieniec, J. Przybył, J. Szlezak, A. Szatkowski, W. Witaliński, L. Porzrzyka, K. Szydłowska, J. Najwort, K. Marbach.

Do komisji rewizyjnej zosta li wybrani ob. ob.: B. Oręcki, Z. Raczyń, Z. Rohalski, E. Geller i B. Bulas.

Ponadto wybrano 50 delegatów na Zjazd Okręgowy.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której podkreślają swą silną wolę pokoju oraz kulturalnego realizacji uchwał III Krajowego Zjazdu TPPR.

„W walce o trwały demokratyczny pokój — czytamy m. in. rezolucja — Polska stanowi ogniwo wielkiego obozu wolnych narodów ze Związkiem Radzieckim na czele, który został powiększony przez przystąpienie doń Chin Ludowych i Demokratycznej Republiki Niemieckiej, w całej rozciągłości akcje pułapcy nienaruszalność zachodnich granic polskich i przekreślającej raz na zawsze imperialistyczne dążenia „Drang nach Osten".

Pogłębiając przyjaźń polsko -radziecką, umacniamy dzieło -radziecką, umacniamy wkład w dzieło obrony światowego pokoju.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest na terenie Wrocławia intensywnie rozpowszechniać będzie prawdziwą wiedzę o ZSRR i jego osiągnięciach".

Głosy sumienia i rozumu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Apel podpisują wszyscy. 95 proc. stanowią nieobecni w miejscach zamieszkania, przebywający w szpitalach, na wczasach lub w dłuższych podróżach służbowych. Na terenie obwodu V-ego (Sępolno) nie było ani jednego wypadku odmowy złożenia podpisu pod Apelem Pokoju. Ostatnimi pod pisującymi w dniu 19 maja, byli: student Aleksy Czarnecki, ob. Kunegunda Kowalczewska i dr. Alfred Piotrowski, lekarz Ubezpieczalni Społecznej.

— Jestem synem robotnika, któremu Polska Ludowa umożliwiła studia uniwersyteckie — oświadczył student Aleksy Czarnecki, który w czasie wizyty trójki po raz pierwszy odwiedziły mieszkanie, zdawał wiadomość kolkowicie z prawa narodów i historii Ligi Narodów. Zdobywając dzisiaj wiedzę z zakresu prawa państwowego, rozumiem, że po raz pierwszy w dziejach Polski tworzymy prawo, które jest wyrazem po trzeb ludu pracującego i gwarantuje mu wspaniały rozwój. Polityka zagraniczna naszego państwa, opierając się mocno o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jest czynnikiem pokoju na świecie. Nasze walka śmierci, od nieszczęścia — mówi dr Piotrowski. — Moje sumienie lekarza nakazuje mi potępić atomowych i wodorowych zbrodniarzy. Jako człowiek pracy łączę się z całą pracującą ludzkością w walce i dlatego podpisuję Apel Pokoju.

* * *

— Pracą w Komitecie Obrońców Pokoju — stwierdził profesor Politechniki Epis. Wozrzak — pogłębiła moją wiarę w zwycięstwo idei pokoju. Jednomyślność ludzi w walce obrony pokoju, entuzjastyczne przyjęcie, z jakim spotkały się trójki agitatorów pokoju na wiecach dowodzi, głębokie i słuszne wypowiedzi podpisujących Apel, są dowodem jedności i siły narodu polskiego, walczącego o pokój. Wierzę, że tak jak naród polski, pragną pokoju ludzie pracy na całym świecie i dlatego pokój zwycięży.

Tego zdania są wszyscy ludzie, których głosy są wyrazem rozumu i sumienia naszego miasta.

Jan Dębek

Mistrz Solski wraca na stałe do teatrów krakowskich

KRAKÓW (PAP). Kierownictwo Państwowych Teatrów Dramatycznych w Krakowie zwróciło się do mistrza Ludwika Solskiego z propozycją powrotu na stałe na scenę krakowską. Solski przyjął propozycję tym chętniej, iż, jak oświadczył, ze wszystkich scen polskich związany był najdalej ze sceną krakowską.

W czasie rozmowy z kierownictwem, znakomity artysta wyraził gotowość wystąpienia w sztuce współczesnego autora polskiego.

Na jesieni br. obchodzić będzie Ludwik Solski na scenie krakowskiej jubileusz 75-lecia swojej pracy artystycznej.

Przegląd PRASY

Ważne posunięcie w walce o pokój

Po wyrażeniu zgody przez rząd radziecki i rząd RP na obniżenie odszkodowań wojennych od Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na łamach prasy stołecznej ukazały się liczne komentarze. „Trybuna Ludu" pisze:

Decyzja radziecka jest dowodem zaufania do postępowych i pokojowych sił w Niemczech. W przeciągu pięciu lat od rozgromienia hitleryzmu przez Armię Radziecką — dokonano bardzo wiele we wschodnich Niemczech. Konsekwentnie realizowana była tam polityka wraz z korzeniami, wytępienia wykarczowania hitleryzmu nie tylko jego materialnych podstaw, lecz również jego rzeszt w świadomości ludzkiej.

Dzięki tej polityce, realizowanej przez radziecką administrację, siły demokratyczne, a przede wszystkim klasa robotnicza i jej partia—Socjalistyczna Partia Jedności — mogły rozwinąć się i objąć swym zasięgiem szerokie masy ludności wschodnich Niemiec. Dzięki tej polityce powstały warunki dla utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, co sta nowi punkt wyrosły w dziejach Europy i przekreśla zarazem dotychczasową politykę — „Drang nach Osten". Dzięki temu zamiast imperialistycznych Niemiec, stanowiących w cesarskiej czy faszystowskiej postaci niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego — powstało demokratyczne państwo sprawujące w tej chwili władzę na części terytorium kraju i stanowiące zarazem oparcie dla walki o zjednoczenie całych Niemiec na pokojowej demokratycznej bazie...

Jako najbliżsi sąsiedzi Niemiec, zainteresowani jesteśmy żywotnie we wzroście sił demokratycznych w Niemczech i w dalszych ich sukcesach. Należąc do wielkiej rodziny pokojowych narodów — cieszymy się z każdego wzmocnienia obozu pokoju. A decyzja radziecka, potwierdzona listem wielkiego Stalina — jest ważnym posunięciem w walce o trwały pokój.

Na ten sam temat „Rzeczpospolita" pisze:

Decyzja rządów ZSRR i Polski jest szczególnie jednym dowodem, że pokojowe i demokratyczne Niemcy mają do odegrania poważną rolę w Europie, jako czynnik antyimperialistyczny i antyrewizjonistyczny. Wzmocnienie tego czynnika leży bowiem w interesie wszystkich krajów, które pokój uczyniły podstawą swej polityki.

Niemniejsze znaczenie posia da redukcja odszkodowań niemieckich i na terenie międzyna rodowym. Jak już wspomnieliśmy decyzja ta ułatwia wysiłki narodu niemieckiego w dziedzinie odbudowy i rozbudowy pokojowej gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W międzynarodowym obozie pokoju wzmocnienie gospodarki Niemiec demokratycznych, które mocno stoją na gruncie obrony pokoju i które z tzwi swego pojęcia i warunków posiadają powzane znaczenie dla rozwoju walki przeciwko obozowi wojny, jest wzmocnieniem wzmocnieniem samego obozu pokoju i osłabieniem bloku imperialistycznego.

Decyzja rządów ZSRR i Polski jest więc znacznym wkładem w międzynarodową walkę o pokój. Nie można wątpliwości, że Niemiecka Republika Demokratyczna z nową energią prawdziwą będzie nad utrwaleniem pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Wielki Festiwal Pokoju we Wrocławiu

Trwały pokój! — wolą miliarda ludzi

Pokój to wielka i cenna rzecz. W ciągu tych wiekowych istnienia człowieka. Pokój, to synonim życia.

Dymią kominy fabryk, dudni nią rytmicznie maszyny, człowiek pracuje mózgiem i mięśniami na użytek własny, swojej rodziny, społeczeństwa.

Nie chcemy wojny. Przed dwoma laty zabrzmiał ten okrzyk na Wrocławiu. Dziś podawany jest z ust do ust. Stał się niezłomną decyzją miliarda szarych ludzi.

* * *

Wielki Festiwal Pokoju we Wrocławiu był jeszcze jedną demonstracją przeciwko wojnie. Tysiące ludzi niosły w sercach spokój i pewność słusznej sprawy. Podobnie mówiły setki milionów ludzi Apel Sztokholmski. Setki milionów ludzi podpisują go jeszcze.

Dzisiaj w południe nie dzielne „Park Kultury" od wczesnych godzin rannych napełniał się ludźmi.

* * *

Pokój i epoka socjalistycznego Państwa wywiodły dzieci robotników z wilgotnych suteryn, dały im książkę do ręki, nauczyciela i jasne szkoły.

Dziecko bierze dziś bezpośrednio udział w życiu kulturalnym. Na gigantycznej scenie Hali Ludowej popisywały się dzieci tańcami i śpiewem.

Ogromny brawo powitał dziecięcy zespół taneczny. Z. Z. „Energetyk". 6 maleńkich dziewcząt częste aż udzieczyło taniec „Kaszmolduków".

* * *

Za kulisami potężnej sceny panuje nastrój podniecenia. Trema debiutancka daje się we znaki.

„Kaszmolduki" z Energetyka dzielą się wrażeniami po skończonym występie. Podchodzę do barwnej grupki.

— Podobał się panu nasz taniec — zapytuje 9-letnia Wlada Strzelecka, nadzierając w gorącą bułeczkę.

Tańczyłyście pięknie. Gratuluję wam.

— Ale dla pokoju — dodaje rezolutnie 10-letnia Marysia Skrowasz.

Nasza, rozumiecie już do brze, jak cenny jest pokój dla ludzi.

— Mój tatuś zginął na wojnie, zostałyśmy same z mamą sią. To wojna zrobiła mnie sierotą — mówi 12-letnia Lusia Ankiewicz z zespołu dziecięcego Fabryki Pomp.

— Niech pan i mnie zapisze, ja też nie chcę wojny — woła cienkim głosikiem 9-letnia Jasia Koczorowska z 33 szkoły podstawowej.

Przy drzwiach wejściowych dogania mnie Ania Sybila z 3 klasy szkoły podstawowej

— Proszę napisać, że wszyscy kie dzieci nie chcą wojny. Chcemy się uczyć i stać się gdy dorośniemy, pożytecznymi pracownikami dla naszej ojczyzny.

* * *

Na widowni coraz większa tłuma. Z dużą satisfakcją dziemy się uwagami, dotyczącymi występów i atmosfery w Hali Ludowej.

Student Studium W. F. Wsław Erdt nie wierzy w możność wojny.

— Za dużo jest na świecie ludzi świadomych i zdecydowanych, by pozwolili się na wojnę. Ta wojna nie będzie. Wa to obca nam sprawa. Krwi w handlarze bronią, zrobią tym razem ostatecznie plajtę.

Nasza socjalistyczna nauka, wspaniała praca robotników bloku pokoju, przeciwnimowi na pewno plany — to argument, na który podpalacto świata nie mają odpowiedzi.

* * *

Artysta Teatru Dramatycznego Andrzej Barkowski rozpoczął część artystyczną w Hali Ludowej recytacją wiersza „Mój chiński brat".

Wiersz kończy się strofą „Pierwsze słowo komunizmu zwie się pokój". (Zet)

Wrażenia z pobytu w ZSRR

Rozmowa z Jerzym Andrzejewskim

Znany pisarz Jerzy Andrzejewski był uczestnikiem 10-osobowej delegacji polskiej, która wyjechała do Moskwy na uroczystości 1-majowe.

Delegacja zwiedziła — poza Moskwą — Leningrad, następnie Razlw, miejscowość, w której przebywał Lenin bezpośrednio przed Rewolucją Październikową, Puszkino, Gorki oraz kolchoz imienia Iljicza w pobliżu Moskwy. Pobyt trwał ogółem 2 tygodnie.

Odwiedzamy Andrzejewskiego w jego mieszkaniu na Głębokim. Wrócił przed kilku dniami, właśnie porządkuje notatki, kto re wykorzysta do cyklu artykułów o swoim pobycie w ZSRR. Pierwsze nasze pytanie dotyczy wrażeń pisarza ze Święta 1 Maja.

— Moje pierwsze wrażenie — mówi Andrzejewski — z tego święta, to wrażenie przeogromnej, nieodpartej siły.

Przed pochodem odbyła się potężna defilada wojskowa. Zwłaszcza wspaniale wyglądały miejrzejrzane lotnicy czołgów oraz lotnictwo — poraz pierwszy widziałem samoloty odrzutowe. Potem — od godziny 11 do 18, a więc przez 7 godzin — nie przerwany pochód ludności. By ty to po prostu milionowe fale ludzi płynących dalajej ja na pisać radości i poczucia siły. Święto 1 Maja nie ma w Związku Radzieckim nic z atmosfery oficjalnych uroczystości; jest to prawdziwe święto ludowe. Entuzjazm tłumów, wznoszących okrzyki na cześć przyjmującego trybunę Stalina, jest czymś jedynym w swoim rodzaju, przez swoją prostotę, szczerość i serdeczność.

Wieczorem, a także dnia następnego — bo Święto trwa w Związku Radzieckim dwa dni — 1 i 2 maja — obserwowaliśmy szereg zabaw ulicznych w parkach, w domach kultury. Wszędzie uderzał nas ten sam przedziwnie radosny i pogodny nastrój.

TRZY DOMY DUBININA

Zapytujemy z kolei o wrażenia z bezpośredniego zetknięcia się z ludźmi pracy.

— W Leningradzie — opowiada Andrzejewski — zwiedziliśmy dwie wielkie fabryki — fabrykę typów i obuwia. Uderzył nas ol brzymi rozmach pracy, rozwój ruchu stachanowskiego i racjonalizatorskiego, ściśle związanego z pracą naukowców i inżynierów. Poznaliśmy dwóch wybitnych robotników-stachanowców — to laureat nagrody stalinowskiej, Bortkiewicz, który słynie jako przodujący racjonalizator w szwalkowym skrawaniu materiał. Jego metoda dokonała prawdziwego przewrotu w tej dziedzinie fabrykacji.

Jest to 23-letni człowiek o młodzieńczym wyglądzie, jasnej czuprynie, niebieskich, bystrych oczach. O swojej metodzie opowiada prosto, bez cienia chełpliwości, z wielką radością. Wybit nym stachanowcem jest również Dubinin, tracer z fabryki leningradzkiej, jest to człowiek około czterdziestki, średniego wzrostu, mocno zbudowany, o twarzy pełnej urody, dobroci i przyjaźni. Dubinin podejmował naszą wycieczkę jako gospodarz — jest on jednym z trzech delegatów z Leningradu do Wszechzwiązkowego Komitetu Obrońców Pokoju. Oprowadzając nas po fabryce, Dubinin po wiedział z uśmiechem:

— Mamy trzy domy: fabrykę, dom kultury i dom rodzinny.

Ogólne wrażenie z zetknięcia z robotnikami fabryk określa Andrzejewski jednym zdaniem:

— W wyglądzie zewnętrznym, w sposobie wyrażania się, w ruchach pracy, cała bardziej zaciera się różnica pomiędzy pracownikiem fizycznym a umysłowym.

Zapytujemy jeszcze o wrażenia z kołchozu.

— Kołchoz imienia Iljicza zwie dnia — mówi Andrzejewski, — kołchoz utkwiło mi najbardziej w pamięci, to swego rodzaju osiągnięcie. Dotyczy to rzeczy i innych zakładów pracy, do których ludzie szczerze są przywiązani i które niechętnie opuszczają. Jeżeli chodzi o wieś na gospodarczo — kołchoz, wieś, ma udostępnione wyższe studia i na wzrostu, mocno zbudowany, o twarzy pełnej urody, dobroci i przyjaźni. Dubinin podejmował naszą wycieczkę jako gospodarz — jest on jednym z trzech delegatów z Leningradu do Wszechzwiązkowego Komitetu Obrońców Pokoju. Oprowadzając nas po fabryce, Dubinin powiedział z uśmiechem:

— Mamy trzy domy: fabrykę, dom kultury i dom rodzinny.

Ogólne wrażenie z zetknięcia z robotnikami fabryk określa Andrzejewski jednym zdaniem:

— W wyglądzie zewnętrznym, w sposobie wyrażania się, w ruchach pracy, cała bardziej zaciera się różnica pomiędzy pracownikiem fizycznym a umysłowym.

Zapytujemy jeszcze o wrażenia z kołchozu.

— Kołchoz imienia Iljicza zwie dnia — mówi Andrzejewski, — kołchoz utkwiło mi najbardziej w pamięci, to swego rodzaju osiągnięcie. Dotyczy to rzeczy i innych zakładów pracy, do których ludzie szczerze są przywiązani i które niechętnie opuszczają. Jeżeli chodzi o wieś na gospodarczo — kołchoz, wieś, ma udostępnione wyższe studia i na

słowo z nich korzysta, jednak po ukończeniu pełnej szkoły

Szczerze

Nie obrażajmy się

Tak się złożyło, że równocześnie w dwóch listach do redakcji Czytelnicy uskarżają się na obsługę w gospodach uspołecznionych, ponieważ żąda ona z góry uregulowania rachunku za zamówienie. Obaj nasi Czytelnicy nie posiadają się z oburzenia na „metody" i „podejrzenie gości w gospodach o złodziejstwo".

Tymczasem, jak wykazały rozmowy przedwarodzowe z dyrektorami, w naszych gospodach spółdzielczych „taka metoda" jest jedynym sposobem uchronienia kelnerów od poważnych strat materialnych.

Niestety, trafiają się jeszcze wyrzutki społeczeństwa, bo inaczej przecież nie można ich nazwać, żerujące na kieszeni kelnerskiej w ten sposób, że zamawiają potrawy i po konsumcji — spokojnie się oddalają, nie zapłaciwszy należności. Nic ich nie obchodzi, że okradają obsługującego, który z własnej kieszeni musi pokryć brakującą na leżność.

Nic też dziwnego, że obsługujący, zwłaszcza w gospodach, w których jest wielki ruch, zorganizowali samoobronę i domagają się zapłaty z góry. Nie wiedzmy powodu do obrazy z tej racji, tak jak nie obrażamy się, wykupując w gospodzie z góry bloczek na obiad popularny czy klubowy.

TUWICZ

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ Na środowym zebraniu Wrocł. Tow. Lekarskiego, grono lekarzy Kliniki Położniczej z profesorem Krzysztoporskim na czele, przedstawi badania własne z zakresu położnictwa i ginekologii.

✪ Dnia 25 maja o godz. 14-tej odbędzie się walne zebranie członków Wzorcowego Klubu Wynalazców i Racjonalizatorów Pracy przy 1 oddziale elektrotechnicznym. Na porządku dziennym m. in. wybór nowego zarządu i omawianie wniosków racjonalizatorskich. Zebranie odbędzie się przy ul. Małachowskiego 13.

✪ Na odcinku pomiędzy Placem Trzebnickim i ul. Stalina, na nowej trasie przez ul. Bolesława Chrobrego, projektowane są dwa przystanki. Dalsze przystanki przewiduje się koło Uni wersytetu i u zbiegu ul. Kuźniczej z Rynkiem.

✪ Piękny transparent świetlny z napisem „Niech żyje pokój!" umieszczony został na gmachu Uniwersytetu. Wieczorem nasz widoczny jest i czytelny ze znacznej odległości.

✪ Przed kilku dniami „adresa" w Zarządzie Miejskim została ostatecznie uruchomiona. Jako pierwsze czynność, wykonała ona adresy na legitymacjach agitatorów pokoju, zbiera jących podpisy pod Apel Sztok holmski.

✪ Dziecięcy trzewiczek z prawej nóżki, znaleziony na ulicy Małachowskiego, jest do odebra nia w naszej redakcji.

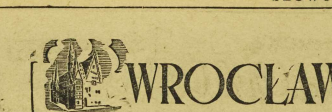

Nowe cenne eksponaty

Włącznie z nad Limpopo i Zambezi

wzbogaciły Muzeum Wojska Polskiego

Muzeum Wojska Polskiego we Wrocławiu wzbogaciło się o no we eksponaty.

W zeszłym tygodniu dostarczono do magazynów Muzeum pokaźną bibliotekę, składającą się z 9.000 tomów. Komisja ministerialna postanowiła przekazać też Muzeum wszystkie militaria znajdujące się dotychczas w składnicy książek, zabezpieczonych przez delegata Ministerstwa Oświaty.

Przy segregowaniu i wyławianiu ciekawszych okazów książkowych pracuje ochotniczo wolontariuszka Muzeum, ob. Bogucka. Właściwe sortowanie wymaga dużego nakładu pracy. Muzeum jest w tej chwili w trudnej sytuacji, bo dla bibliotekarza nie ma przewidzianego etatu i tylko dzięki społecznemu podjęciu ob. Boguckiej do spra wy, książki znalazły należytą opiekę.

W posiadaniu Dyrekcji Poczt i Telegrafów znajduje się również kilka tysięcy tomów fachowych książek wojskowych, które Dyrekcja przekaże Muzeum. Placówka o charakterze pedagogiczno - poglądowym, jaką jest Muzeum, mogłaby stać się równocześnie instytucją, ułatwiającą studia historyczne oraz dostarczać ciekawych materiałów źródłowych i porównawczych fachowcom strategii wojennej.

Z ciekawszych dzieł wysegregowano: książkę Klausewitza — „Pierwsza kampania Napoleona we Włoszech w roku 1796", „Strategię Napoleońską" — Jomini, oficera sztabu Napoleona (wydaną w roku 1840), pracę anonimową o klęsce pod Jeną 1806 (rok wydania 1806), wiele książek fachowych z prywatnej biblioteki gen. Klucka itd.

Drugą nowością Muzeum Wojskowego jest broń afrykańska i australijska, ofiarowana przez Uniwersytet Wrocławski. W tej chwili ustalono już pochodzenie włóczni, używanych przez szczepy południowo - afrykańskie z okolic rzek Zambezi i Limpopo. Oszczepy afrykańskie i australijskie, tarcze ze skór bawolich, łuki z rogów antylop i maczugi z drzewa żelaznego — czekają jeszcze na ocenę fachowca.

(Zet)

Konkurs „Słowa Polskiego"

„Czy znasz swoje miasto?"

Do dnia dzisiejszego w każdym numerze pisma reprodukowaliśmy zdjęcia bar dziej lub mniej znanych szczegółów architektonicznych Wrocławia.

Zamieszczamy zdjęcie kolejne:

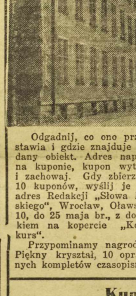

Odgadnij, co ono przedstawia i gdzie znajduje się dany obiekt. Adres napisz na kuponie, kupon wytnij i zachowaj. Gdy zbierzesz 10 kuponów, wyślij je na adres Redakcji „Słowa Polskiego", Wrocław, Oławska 10, do 25 maja br., z dopiskiem na kopercie „Konkurs".

Przypominamy nagrody: Piękny kryształ, 10 oprawnych kompletów czasopisma „Problemy", wieczne pióro, 6 cennych książek, koszula męska.

Prawo do udziału w losowaniu daje rozpoznanie co najmniej trzech zdjęć.

Losowanie nastąpi 28 maja br.

Ogłoszenie nazwisk zwycięzców konkursu „Czy znasz swoje miasto" nastąpi na łamach „Słowa" dnia 30 maja br.

Kupon Nr 10

Nazwisko i imię biorącego udział w konkursie:

Gdzie znajduje się uwidoczniony dziś fragment?

Cegły wrocławskie dla szkoły w Piwakach

Studenci wypełniają zobowiązania

Ruiny przy ul. Piotra Skargi i na placu Dominikańskim ożywiły się. Ponad 1.000 studentek i studentów uczelni wrocławskich stanęło do pracy przy oczyszczaniu i załadowywaniu cegieł, przeznaczonych do budowy szkoły we wsi Piwaki. Słychać w kolo porkrzykiwania i śmiechy młodych ludzi.

— Prędzej, prędzej tam! — dopingują się wzajemnie studenci - humaniści i prawnicy, którzy zgięci „w paragraf" podnoszą cegły, oczyszczone już i podają je wyciągniętym w trzy długie szeregi kolegom i koleżankom.

Na placu Dominikańskim tymczasem pracują sprawnie studenci rolnicy, a w ich sąsiedztwie koledzy z Akademii Medycznej i Politechniki. W najmniejszej liczebnie grupie studentów politechniki (50 osób), lubiby rehabilitację dzielnych kolegów, zorganizowa no natychmiast współzawodnictwo w oczyszczaniu cegły, w wyniku którego pięcioosobowa grupa studenta Futyńskiego z Wydz. Elektrycznego oczyściła w ciągu godziny 1300 szt. cegieł przy ustalonej normie 200 sztuk cegieł na osobę.

Dobrze się również spisywali w pracy studenci Edward Bujnowicz z Wydz. Rolnego i Lutogniewski oraz studentka R. Ja wicz z z Akademii Medycznej.

Cztery duże samochody ciężarowe odwiozły cegły na dwór przy Świebodzki. Zapełniono nimi 4 wagony.

Ten dzień pracy wrocławskich studentów, którzy wypełnili swoje zobowiązania, przybliżył znacznie moment otwarcia szkoły dla młodych obywateli wioski Piwaki. (Zl-Ot)

widowiska i imprezy

Teatry

WIELKI, godz. 19 „Henryk VI na łowcach"

SCENA KAMERALNA PTD, godz. 16 i 19 „Nowy Świętoszek" — premiera.

MŁODEGO WIDZA, godz. 17 „Nie chcę do domu"

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Dwa Ognie" (czesk.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„WARSZAWA", ul. Fredry 15 — „Człowiek o prawdziwym obliczu" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20.

„SCALA" ul. Mikołaja nieczynne.

„PAWILON" — Teren Wystaw, „Mała Monte Cherlino (franc.)", II ser. godz. 16, 18,15.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 82 — „Ulice Krzyżowe" (polsk.) godz. 15,30, 18 i 20.

PIONIER", ul. Stalina 71 — „Wysepa Skarbów" (radz.), godz. 15 i 17. — Aktualności codz. godz. 15, 20 i 21 „Wielki przykład".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Córka marynarza" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Pasż Pole, ul. Bolesławiecka 106 — „Życie dla nauki" (radz.), godz. 20.

„LETNIE", ul. Olszewskiego 15 — „Twoja Matuszu" (sowiecki), godz. 20.

„FOTOPLASTIKON", ul. Stalingradzka 54 — wyświetla codz. 9—21 „Sevilla".

Nocne dyżury aptek

„Piastowska", Nowowiejska 25

„Stara Apteka", Kurzy Targ 4

„Pod Łabędziem", Pułaskiego 16

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w szpit. św. Jerzego, ul. Wilosa 22 (tel. 36-67).

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 samodzielnych księgowych i 2 siły buchalteryjne pomocnicze przyjmie od zarz Spółdzielnia Zgoda, Wrocław, Ruska 11/12. K-1840

1 Kalkulatora, 2 kontystów, 1 kasjera, przyjmą natychmiast Państwowe Zakłady Przemysłu Fermentacyjnego, Legnica, ul. Chrobrego 8. Warunki wg. umowy zbiorowej dla pracowników finansowych. Podania wraz z życiorysem i zaświadczeniami poprzednich miejsc pracy zgłosić osobiście w Wydziale Personalnym. K-1866

Księgowych bilansistów oraz księgowych na Wrocław i teren Dolnego Śląska poszukuje Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego Wrocław, ul. Lelewela 2. K-1879

Potrzebna sekretarka, biegle maszynopisemo. Zaraz. Dom Dziecka, Parkowa 2. 3052

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację 55 rzeźnicy 1412 na nazwisko Antoni Raubiszko. 3066

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną nr 283 na nazwisko Migala Maria. 2238

ZGUBIONO odcinek zaświadczenia Janina Strzelka, Wrocław. 3042

UNIEWAŻNIAM legitymację ZZ na nazwisko Helmut Maria nr 265899. 3069

SKRADZIONO dokumenty na nazwę Krosnowska Alina Wacława, metryka urodz., metryka ślubu, odpis aktu urodzenia, książeczka Ubezpieczenia. Świadectwa szkolne. Znalazcę wiecej znalazce proszę o zwrócić Wrocław, Rybacka 49 m. 1 3045

SKRADZIONO legitymację wojskową AKU Wszechstronnej legitymacji ZZP Sztuki i Kultury, odznaki zawodowe. Inne dowody: Żurkowski Władysław, Stefania 3064

ZGUBIONO portfel wraz z dokumentami na Stadionie Olimpijskim przy wej Grunwaldzka 20-22 wczoraj wieczór. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. 3063

ZAGUBIONO pantofle damskie na terenie wypłaty zbiorowej. Znalazcę nagrodzę Pietruszkiewicz, Chrobrego 28 m. 13. 3061

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rzemieślnicza nr 1412 na nazwisko Antoni Raubiszko. 3066

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek wymeldowania na nazw. Lancman Honcata. (3046

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre, spokojne Karłowice Czesłowskiego 89/31. 3038

POTRZEBNA pielęgniarka lub rytynowana osoba do 8-miesięcznego dziecka. Kniaziewicza 20/4. 3070

POSZUKIWANA jest krawcowa do domu. Bolesława Chrobrego 33. 3047

WPISY na kurs kroju i szycia przyjmuje Sojkowa. Wrocław, Traugutta 58 3068

ODSTĄPIĘ pokój, kuchnię na dwóch dziewcząt za zwrotem kosztów. Wiadomość w „Słowie" pod „3065.

MIESZKANIE 1—2 pokoi z kuchnią poszukuje — Zwrócę koszty rem. Wiadomość zarządcowi do rejestr mistrza. Pomorska 41. 3067

POSZUKUJĘ mieszkania pokój z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. — Wiadomość do „Słowa" pod „Remont". 3049

ZAMIENIĘ komfortowe 3 pokoje kuchnię i 2a mniejsze. „Słowo Polskie" pod „Słoneczny". 3068

Prenumerujcie »Słowo Polskie«

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM nowoczesna jadalnię, biurko, tapczan Komunicz. Zgoda Piastowska 22/7 godz. 16—20. 3062

MEBLE, pianina, duży wybór, tanio, sprzedaje sklep ul. Stalina 191. K 1876

KUPIĘ dobrą mistrzowską siekierę Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „3059

SPRZEDAM ładna sypialnię, dębowe łóżko, czesko. Tkacka 57 do godz. 12-tej i od 6—9 wieczorem 3064

ODKURZACZ elektryczny, froterke elektryczna zakupię. Zgłoszenia „Słowo" pod „Odkurzacz". 3052

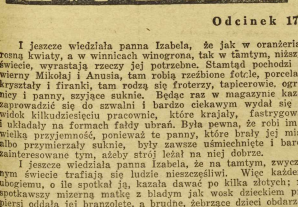

Odcinek 17.

I jeszcze wiedziała panna Izabela, że jak w oranżeriach rosną kwiaty, a w winnicach winogrona, tak w tamtym, niższym świecie, wyrastają rzeczy jej potrzebne. Stamtąd pochodzi jej wierny Mikołaj i Antoś, tam robią rzeźbione fotele, porcelanę, kryształy i firanki, tam rodzą się froterzy, tapicerowie, ogrodnicy i panny, szyjące suknie. Będąc raz w magazynie kazała zaprowadzić się do szwalni i bardzo ciekawym wydał się jej widok kilkudziesięciu pracownic, które krajały, fastrygowały i układały na formach fałdy ubrań. Była pewna, że robi im to wielką przyjemność, ponieważ te panny, które były jej miarę albo przymierzały suknie, były zawsze uśmiechnięte i bardzo zainteresowane tym, ażeby strój leżał na niej dobrze.

I jeszcze wiedziała panna Izabela, że na tamtym, zwyczajnym świecie trafiają się ludzie nieszczęśliwi. Więc każdemu ubogiemu, o ile zpotkał ją, kazała dawać po kilka złotych; raz spotkawszy mizerną matkę z bladym jak wosk dzieckiem przy piersi oddała jej branzoletę, a brudne, żebrzące dzieci obdarzała cukierkami i całowała z pobożnym uczuciem. Zdawało się jej, że w którymś z tych biedaków, a może w każdym, jest utajony Chrystus, który zastąpił jej drogę, ażeby dać okazję do spełnienia dobrego czynu.

W ogóle dla ludzi z niższego świata miała serce życzliwe. Przychodziły jej na myśl słowa Pisma świętego: „w pocie czoła pracować będziesz". Widocznie popełnili oni jakiś ciężki grzech, skoro skazano ich na pracę; ależ tacy jak ona aniołowie nie mogli nie ubolewać nad tym losem. Tak ubolewała ona, której największą pracą było dotknięcie elektrycznego dzwonka albo wydanie rozkazu.

Raz tylko niższy świat zrobił na niej potężne wrażenie.

Pewnego dnia, we Francji, zwiedzała fabrykę żelazną. Zjeżdżając z góry w okolicy pełnej lasów i łąk, pod szafirowym niebem, zobaczyła otchłań wypełnioną obłokami czarnych dymów i białych par i usłyszała głuchy łoskot, zgrzyt i sapanie machin. Potem widziała piece, jak wieże średniowiecznych zamków, dyszące płomieniami — potężne koła, które obracały się z szybkością błyskawic — wielkie rusztowania, które same toczyły się po szynach — strumienie rozpalonego do białości żelaza i półnagich robotników, jak spiżowe posągi o ponurych wejrzeniach. Ponad tym wszystkim — krwawa łuna, wyrzucanie kół, jęki młotów, grzmot młotów i niecierpliwe oddechy kotłów, a pod stopami dreszcz wylęknionej ziemi.

Wtedy zdało się jej, że z wyżyn szczęśliwego Olimpu zstąpiła do bezradziejnej otchłani Wulkana, gdzie cyklopowie kują pioruny mogące zdruzgotać sam Olimp. Przyszły jej na myśl legendy o zbuntowanych olbrzymach, o końcu tego pięknego świata, w którym przebywała, i pierwszy raz w życiu ją, bogini, przed którą gięli się marszałkowie i senatorzy, zdjęła trwoga.

To są straszni ludzie, papa... — szepnęła do ojca.

Ojciec milczał, tylko mocniej przyciągnął jej ramię.

— Ale kobietom oni nic złego nie zrobią?

W tej chwili panna Izabela ogarnął wstyd na myśl, że troszczyła się tylko o kobiety. Nagle dodała:

— Tak, nawet oni — odpowiedział pan Tomasz.

— A jeżeli nam, to i wam nie zrobią nic złego... — szeptała.

Ale pan Tomasz uśmiechnął się i potrząsnął głową. W czasie dużo mówiono o zbliżającym się końcu starego świata, a pan Tomasz głęboko odczuwał to, z wielkimi trudnościami wydobywając pieniądze od swoich pełnomocników.

Odwróciny fabryki stanowiły ważną epokę w życiu panny Izabeli. Z religijną czcią czytywała ona poezje swego dalekiego kuzyna, Zygmunta, i zdawało się jej, że dziś znalazła dostęp do „nieboskiej komedii". Odtąd często marzyła o zmroku, że na górze kąpiącej się w słońcu, skąd zjeżdżał jej powóz do fabryki, stoją okopy św. Trójcy, a w tej dolinie zasnutej dymami i parą było obozowisko zbuntowanych demokratów, gotowych lada chwi la ruszyć do szturmu i zburzyć jej piękny świat.

Teraz dopiero zrozumiała, jak gorąco kocha tę swoją duchową ojczyznę, gdzie kryształowe pałace, gdzie złote słońce, dywany — ziemię, posągi i kolumny — drzewa. Tę drugą ojczyznę, którą ogarnia arystokracja wszystkich narodów, wykwintność wszystkich czasów i najpiękniejsze dzieła wszystkich dziejów.

I to wszystko miałoby runąć, umrzeć albo rozpierzchnąć się!... Rycerska młodzież, która śpiewa z takim uczuciem, tańczy z wdziękiem, pojedynkuje się z wirtuozerią, ale i z rycerskością, jeździ na koniach, w pierścieniach, zgubionym kwiatkiem?... Mają zginąć te w kochane przyjaciółki, które okrywały ją tyloma pieszczotami albo siedząc u jej nóg opowiadały jej tyle drobnych tajemnic, albo oddalone od niej pisywały takie długie, bardzo długie listy, w których tkliwe uczucia mieszały się z nader wątpliwą ortografią?

A ta dobra służba, która ze swymi panami postępuje tak, jakby zaprzyjaźniła im doczesną miłość, wierność i poświęcistwo? A te modystki, które witają ją zawsze z uśmiechem i tak pamiętają o najdrobniejszym szczegole jej toalety, tak dokładnie wiedzą o jej trjumfach? A te piękne konie, którym jaskółka mogłaby zazdrościć lotu, a te psy mądre i przywiązane jak ludzie, a te ogrody, gdzie ręka ludzka wznosiła pagórki, wylewała strumienie, modelowała drzewa?... I to wszystko miałoby kiedyś zniknąć?...

Od tych rozmyślań przybył pannie Izabeli na twarz nowy wyraz — łagodnego smutku, który ją robił jeszcze piękniejszą. Mówiono, że już zupełnie dojrzała.

Rozumiejąc, że wielki świat jest wyższym światem, panna Izabela dowiedziała się powoli, że do tych wyżyn wzbić się może na i dla niej na niech przeznaczyć kilkoro ludzi: dzięki urodzenia i majątku. Urodzenie zaś i majątek są przywiązane do pewnych wybranych familii, jak kwiat i owoc pomarańczy do pomarańczowego drzewa. Bardzo też jest uniwersalny, ma swoimi centami, dobrym ułożeniem i pięknością. Stąd wynika obowiązek oględnego zawierania małżeństw, na czym najlepiej znają się stare damy i sędziwi panowie. Wszystko znaczy trafny dobór nazwisk i majątków. Miłość bowiem, która ma zatem, a jakiej marzą poeci, ale wprawdzie chrześcijańska, zjawia się dopiero po sakramencie i najzupełniej wystarcza, ażeby żona umiała pięknie prezentować się w domu, a mąż z powagą asystować jej w świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 17-54, 27-65, 24-96. Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ofiw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątki 13—15. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-10897

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. mies; zamiejscowi z przesyłką pocztową 125 zł mies. Prenumerata ewrtwa/4:1 wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1352.

SŁOWO sportowe

Niedzielne wyniki ligowe

Cracovia — Unia Ruch 1:2.
Związk. Garbarnia — Kolejarz Polonia 3:2. Legia — Górnik Bytom 8:3. Związkowiec Warta — Gwardia Wisła 0:2.
AKS — ŁKS Włókniarz 0:1.
Górnik Radlin — Kolejarz Poznań 3:1
Gwardia Wisła 7 10 15:6
Związk. Garbarnia 7 10 14:10
Unia Ruch 7 9 14:9
Górnik Radlin 7 9 10:7
Ogniwo Cracovia 6 7 9:7
Kolejarz Poznań 6 7 9:11
Gór. Szombierki 7 7 12:18
ŁKS Włókniarz 6 6 8:10
Legia Warszawa 7 6 14:13
Budowlani AKS 7 5 3:8
Kolejarz Polonia 6 4 8:10
Związk. Warta 7 1 4:12

W II-giej LIDZE

Grupa wschodnia

Polonia Bytom — Stal Lipiny 3:1.
Skra Częst. — Chełmek 3:1.
Związkowiec Przemyśl — Włókniarz Częst. 4:4.
Stal Katowice — Tarnovia 1:0.
Lublinianka — Kolejarz Przemyśl 1:1.

Grupa zachodnia

Gwardia Szczecin — Kolejarz Bydgoszcz 3:1.
Widzew — Lechia Gdańsk 1:2.
Polonia Świdnica — Kolejarz Toruń 1:1.
Stal Sosnowiec — Włókniarz Chodaków 5:2.
Kolejarz Ostrów — Związkowiec Radom 1:0.

W Pucharze Davisa
Polska zwycięża Izrael 5 : 0

W V rundzie rozgrywek o puchar Davisa, Polska pokonała Izrael 5:0, kwalifikując się do ćwierćfinału, w którym spotka się z Irlandią (8 czerwca br. w Warszawie).

W niedzielę, 21 bm., rozegrano ostatnie dwie gry pojedyńcze, które zakończyły się zwycięstwami Polaków.

W pierwszym spotkaniu Skonecki odniósł łatwe zwycięstwo nad młodym reprezentantem państwa Izrael. Polak panował całkowicie na korcie, demonstrując dobrą formę i odkrywając wszystkie braki przeciwnika.

Dużo ciekawsze było spotkanie, w którym Piątek dopiero wygrał z Buntmannem 6:2, 6:0, 6:2, a Piątek pokonał Weissa 6:1, 6:0, 4:6, 6:2.

W pierwszym spotkaniu Skonecki odniósł łatwe zwycięstwo nad młodym reprezentantem państwa Izrael. Polak panował całkowicie na korcie, demonstrując dobrą formę i odkrywając wszystkie braki przeciwnika.

Dużo ciekawsze było spotkanie, w którym Piątek dopiero po ciężkiej pięciosetowej walce pokonał Weissa. Polak wygrał łatwo pierwsze dwa sety, w dużo następnych jednak zagrał bardzo słabo, popełniając wiele prostych błędów. Piąty, decydujący set przyniósł w dalszym ciągu zaciętą walkę w każdą pił ę. Wyszedł z niej zwycięsko Piątek, zdobywając piąty punkt dla Polski.

W szczypiorniaku
Zw. Bydg. Kol. Opole 6:12

W Bydgoszczy rozegrany został mecz, z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi szczypiorniaka, w którym miejscowy Związkowiec ulegał Kolejarzowi z Opola w stosunku 6:12.

Opolscy Kolejarze zwyciężywszy tym jeszcze raz dowiedli, że znajdują się w dobrej formie i są najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego. (v)

Jubileuszowy turniej PZB Na zdjęciu — finaliści turnieju Od lewej: Soczikas, Szymura, Papp, Lincz, Budai, Antkiewicz, Chanukaszwili i Bulakow

W piłkarskiej klasie A

Niedzielne spotkania A-klasowe przyniosły nam, jak to już przeszło w tradycję w rozgrywkach mistrzowskich naszego okręgu, szereg niespodziewanych wyników. Zaliczyć do nich należy w pierwszym rzędzie porażkę Ogniwa na własnym terenie z bielawskim Włókniarzem. Przegrana ta przekreśliła definitywnie szanse wrocławian na zajęcie pierwszego miejsca, a tym samym do tytułu mistrza okręgu.

Miła niespodziankę przygotował swoim zwolennikom Związkowiec Brzeg, który rozgromił górników z Białego Kamienia w wysokim stosunku. Remis wrocławskiej Gwardii w Wałbrzychu również należy do nieoczekiwanych wyników.

GRUPA I

Górnik Wałb.	—	Kolejarz Wr.	6:0
Związkowiec Wr.	—	Górnik Podg.	0:3
Legn.	—	Związkowiec J.G.	0:3
Związkowiec Lub.	—	Gwardia K.G.	6:3
Stal Wr.	—	Spójnia Biel.	3:0
Związkowiec Zab.	—	Legia Żary	0:1

Górnik Wałb.	18	33	95:26
Zw. Lubań	19	25	65:32
Związk. J. G.	19	24	49:39
Gwardia K.G.	19	17	47:56
Stal Wr.	9	15	23:10
Kolejarz Wr.	18	15	35:46
Związk. Zab.	10	13	22:16
Związk. Wr.	19	12	28:53
Spójnia Biel.	19	12	27:55
Włókniarz Legn.	19	12	38:72
Legia Żary	19	9	27:73

GRUPA II

Spójnia Kłodzko	—	Związkowiec Strzelin 4:1.
Włókniarz Wałb.	—	Gwardia Wr. 3:3.
Związkowiec Wałb.	—	Unia Żary 1:0.
Ogniwo Wr.	—	Włókniarz Biel. 1:2.
Związkowiec Brzeg	—	Górnik B.K. 5:1.
Legia Wr.	—	Gwardia J.G. 4:4.

Spój. Kłodzko	20	33	53:24
Ogniwo Wr.	20	31	71:28
Gwardia Wr.	21	30	63:30
Włók. Wałb.	21	23	49:43
Zw. Strzelin	19	20	46:51
Górnik B.K.	21	19	46:46
Związk. Wałb.	21	19	53:51
Legia Wr.	21	17	44:43
Włók. Biel.	21	17	40:50
Gwardia J G.	21	13	51:73
Związk. Brzeg	20	13	23:64
Unia Żarów	21	11	26:58

W A klasie „siatki" prowadzi „Pafawag"

We Wrocławiu odbywają się rozgrywki siatkówki, w ramach mistrzostw klasy A, okręgu dolnośląskiego.

Dotychczasowe wyniki spotkań drużyn żeńskich: Gwardia—AZS 2:1 (14:15) (15:11) (16:14), Kolejarz — Związkowiec 2:0. Kolejarz wygrał walkowerem z powodu nie stawienia się drużyny Związkowca. Czarni — Związkowiec obustronny walkower. Gwardia — Kolejarz 2:0 (15:4), (15:2). Gwardia — Czarni 2:0 (15:4), (15:7).

Rozgrywki drużyn męskich dały nast. wyniki: Stal Pafawag — CWKS 2:0 (15:10) (15:6). AZS — Czarni 2:0 (15:10), (15:5). Stal Pafawag — Ogniwo 2:1 (15:6), (13:15), (16:14) CWKS — Gwardia 2:1 (14:16) (16:14) (15:11).

Po niedzielnych rozgrywkach tabela dolnośląskiej klasy A, w siatkówce męskiej wygląda następująco:

Stal Pafawag	2	4	4:1
AZS	1	2	2:0
CWKS	2	2	2:3
Ogniwo	1	0	1:2
Gwardia	1	0	1:2
Czarni	1	0	0:2
			(N)

AZS zdobywa mistrzostwo okręgu w lekkoatletyce

Dwudniowe zawody o mistrzostwo drużynowe Dolnego Śląska w lekkoatletyce, przyniosły zwycięstwo drużynie AZS, która uzyskała 23.804 pkt. i otrzymała puchar przechodni Wr. OZL-a. Wicemistrzostwo okręgu w drużynowych zawodach uzyskała drużyna MKS Czarni z ilością punktów 15,957.

W punktacji drużyn żeńskich mistrzostwo okręgu zdobyła drużyna AZS z 575 punktami. Wicemistrzostwo okręgu uzyskała drużyna MKS Czarni — 523 punkty. Trzecie miejsce zajęła drużyna KS Ogniwo — Dzierżoniów 394 pkt. Czwarte ZS Włókniarz Nowa Sól — 328. 5 pkt.

Wyniki drugiego dnia:

Rzut dyskiem mężczyzn — 1. Maliszewski (AZS) 35,11 m, 2. Antczak (AZS) 34,62, 3. Rutkowski (AZS) 31,73 m.

Bieg 3.000 m. — 1. Burka (AZS) 9,16 min., 2. Górski (AZS) 9,44, 3. Smyrek (AZS) 10,35 min.

Skok w dal mężczyzn — 1. Nowak (AZS) 6,12 m, 2. Sucheński (AZS) 6,03, 3. Konieczny (AZS) 5,90.

Bieg 400 m — 1. Lipiec (AZS) 51,4 sek., 2 Bąkowski (AZS) 53,4, 3. Dotzauer (AZS) 54,0 sek.

Oszczep — 1. Sucheński (AZS) 47,45 m, 2. Jewniewicz (AZS) 45,10 m. 3. Wempel (Czarni) 43,20 m.

Obserwując dwudniowe zmagania lekkoatletów na małym stadionie olimpijskim, dochodzimy do wniosku, że w ostatnim okresie wyłoniło się wiele nowych talentów.

Czyż nie należy zaopiekować się 13-letnią zawodniczką Puchińską (Pafawag), która pokonała konkurencją rzutu oszczepem 23,40 m i pchnęła kulą 7,99 m, pobijając a wiele star sze i bardziej rutynowane od siebie zawodniczki? Mamy na dzieje, że fachowa i stała opieka, zarówno lekarska jak i trenerska w latach, umożliwi młodym sportowcom osiągnięcie sukcesów na miarę krajową. (N)

Na terenie województwa
3.200 osób startowało w Biegach Narodowych
na szczeblu powiatowym

Biegi Narodowe na szczeblu powiatowym, zgromadziły na stadionie AZS (Zacisze) — 62 zawodniczki i 130 zawodników. Zwycięzcy Biegów Narodowych na szczeblu gminnym stoczyli na starcie, aby ponownie stoczyć walkę i zakwalifikować się do biegów wojewódzkich.

Uroczystego otwarcia dokonał delegat WKKF ob. Brabiec, podkreślając znaczenie Biegów Narodowych w walce o utrwalenie pokoju.

Wyniki biegów powiatowych w poszczególnych kategoriach wiekowych:

Kobiety od 15 do 16 lat 500 m — 1. Machniowska (DOSZ) 1,55,5, 2. Dukielówna (Kur) 1,34, 3. Szymańska (Kur) 1,36,5.

Od 17 do 18 lat — 1. Raczewska (Czarni) 1,38,4, 2. Wężna (DOSZ) 1,42,3, 3. Korzelska (DOSZ) 1,44.

Od 19 do 25 lat — 1. Kamor (Stal) 1,34,3, 2. Ostrowska (AZS) 1,36, 3. Małecka (Sp) 1,37.

Mężczyźni od 15 do 16 lat — 1000 m — 1. Rakun 2,58, 2. Borkowski (Kur) 2,59, 3. Bouter (Zw. Leśnica) 3,02,8.

Od 17 do 18 lat — 1. Długoborski (Sp.) 2,39,9, 2. Małaszkiewicz (Kur) 2,50, 3. Mross (Kur) 2,54,4.

Od 19 do 29 lat — 1. Kuśmirek (Sp) 2,35,7, 2. Baranek (SWF) 2.50.4, 3. Kryczk (DOSZ) 2,35,9

Od 30 do 39 lat — 1. Więcek (Stal) 2,45,1, 2. Górski (Bud) 3,17.

Od 40 lat wzwyż — 1. Szymański (SWF) 3,25, 2. Staniszewski (Kol) 3,27,4.

Na odkreślenie zasługują wyniki uzyskane przez Raczewską, Kuśmirka, Długoborskiego i Więcka, którzy pokonali całą stawkę biegaczy wrocławskich osiągając doskonałe wyniki w swoich grupach.

Do biegów narodowych na szczeblu wojewódzkim, które odbędą się 4. 6. br. dopuszczono tych zostanie po 6 zawodników z każdej grupy wieku.

W województwie wrocławskim w biegach powiatowych startowało około 2.200 osób, z czego na wieś przypada 2.500 osób, a na miasta powiatowe 610, na Wrocław 190. (N)

Telefonem z boisk

SZCZYPIORNIAK

Budowlani AKS — Stal Katowice 15:5.
Budowlani Opole — ŁKS Włókniarz 8:5.
Spójnia Katowice — AZS Katowice 9:11.

Regaty wzorowego wiosłowania

Na ośrodku wioślarskim AZS odbyło się uroczyste otwarcie przystani wioślarskiej, które zapoczątkowało sezon sportów wodnych.

Po odśpiewaniu hymnu młodzieżowego i po wciągnięciu flagi na maszt, przystań otworzył prezes AZS-u ob. Korna szewski, który w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie i cele jakie ma spełnić powstająca z rubin przystań wioślarska. — Główny ośrodek szkolenia masowego i zawodniczego inteligencji ludowej.

Na wodę spuszczono niemal wszystkie łodzie, które wzięły udział w defiladzie wodnej, płynąc w górę Odry, pod przystań Wojewódzkiego Yacht Klubu. Tam nastąpił start do regat wzorowego wiosłowania. Załogi na dystansie 500 m walczyły o miano najlepiej wiosłującej osady AZS-u. Trudno było ocenić te zaś pokonie i rytmicznie, wiosłujące załogi. Tu tylko oko znawcy mogło dostrzec pewną nieznajomość na wej techniki, polegającej na maksymalnym wykorzystaniu ruchomego siodełka.

Regaty wzorowego wiosłowania, to najlepszy sprawdzian umiejętności technicznych i opanowania rytmicznej pracy wiosłem. Biegi takie powinny być organizowane we wszystkich ośrodkach wioślarskich Wrocławia obok normalnych regat szybkościowych. (N)

4-VI Biegi Narodowe na szczeblu wojewódzkim

Zwycięstwo Legii — Gwardia Jel. Góra 4:4

W meczu o mistrzostwo klasy A, Gwardia Jelenia Góra i Legia Wrocław podzieliły się punktami, remisując we Wrocławiu 4:4. Wynik świadczy o tym że defensywy obu drużyn w tym meczu nie zadowoliły. Wojskowi byli drużyną minimalnie lepszą, za dużo jednak przeprowadzali kombinacji pod bramką. W przeciwieństwie do nich goście zagrali bardziej produktywnie i wykorzystali większość sytuacji podbramkowych.

Przez pierwsze minuty gra toczy się na środku boiska, przy czym obaj bramkarze są rzadko zatrudniani. Niespodziewany wypad gości w 7 minucie przynosi im prowadzenie. Wojskowi starają się zrewanżować, jednak ataki ich zalamują się na dobrym bramkarzu Gwardii, który kilkakrotnie interweniuje z powodzeniem. Dopiero w 20 minucie gospodarze wyrównują. Teraz zaryzowuje się lekka przewaga wojskowych. Nie przeszka dza to jednak gościom, którzy w 33 minucie strzelają drugą bramkę. W 9 minut później wyskowi ponownie wyrównują. Na trzy minuty przed przerwą goście uzyskują trzeci punkt z rzutu karnego.

Na początku drugiej połowy Gwardia powyższa wynik na 4 do 2. Wojskowi przełamują złą passę i w 54 i 63 minutach gry zdobywają kolejno dwie bramki, ustalając wynik dnia.

Sędziował Donnenfeld z Pieszyc. (Bu)

Związkowiec — Górnik Podg. 0:1

Wczorajsze spotkanie pomiędzy Związkowcem Wrocław a Górnikiem z Podgórza, absolutnie nie wniosło przyzwanialo meczu, dwu A-klasowych drużyn. Obie drużyny wykazały kompletną jakichkolwiek umiejętności piłkarskich. Niektóre mecze pomiędzy kołami sportowymi przy zakładach pracy, z cyklu rozgrywek o Puchar Polski stały częstokroć na wyższym poziomie.

Drużyna gości z Wałbrzycha, która poprzednio dobra marka, oparta na sukcesach odniesionych w rozgrywkach A-klasowych, rozczarowała wrocławską publiczność. Groźny niegdyś atak wałbrzyski nie przeprowadził ani jednej składnej akcji (dosłownie).

Te same słowa zastosować można do zespołu wrocławskiego który w meczu tym wykazał, że jest drużyną dojrzałą — na razie. W jedenastce wrocławskiej nie można wyróżnić ani jednego zawodnika. Wszyscy dostroili się do słabego poziomu, czyniąc z meczu widowisko godne pożałowania.

dzo mało napisać. Cechowały ją

O przebiegu gry można barprzez całe 90 minut tylko, nudzy, przeplatane, szczególnie w drugiej połowie, częstymi faulami. Jedyną bramkę dnia zdobył w drugiej części spotkania Ctudowski, przy czym nadmienić należy, że nie było to absolutnie zasługą ataku wałbrzyskiego, rozczarowanego wrocławską publicznością. Groźny niegdyś atak wałbrzyski nie przeprowadził ani jednej składnej akcji (dosłownie).

Te same słowa zastosować można do zespołu wrocławskie

Zawody prowadził ob. Malanowski. (v)

Ogniwo — Wł. Bielawa 1:2

Znowu przeżyliśmy jedną z przykrych niespodzianek — Ogniwo przegrywa na swoim boisku z Włókniarzem Bielawa 1:2. Mówimy przykrych, bo mimo całej sympatii dla gości i uznania dla ich sukcesów, mimo słyn obiektywnie stwierdzić, że przegrała drużyna lepsza. Drużyna, która z nieznanych nam powodów, zatraciła większość cech, dających zwycięstwo. Bez ładna bieganina po boisku, niecelne podania, wyczekiwanie na piłkę bez chęci walki o nią i strzały, które najczęściej pruły powietrze zdala od bramki. Mówiąc o tym mamy na myśli przede wszystkim Ogniwo, gdyż sądzimy że miano czołowego klubu okręgu do czegoś obowiązuje.

Wł. Wałbrzych — Gw. Wrocław 3:3

W 5 minut później znów wrócił wynik wyrównują a na trzy minuty przed przerwą miejscowi podwyższają na 3:2.

Po przerwie gra nie ulega zmianie. Brak techniki u obu drużyn powoduje, że gra staje się coraz bardziej chaotyczna. Sporadyczne wypady gwardzistów w początkach drugiej połowy przynoszą Gwardii 3-cią bramkę.

Do końca meczu goście posiadają lekką przewagę, lecz wynik nie ulega zmianie. (ur)

Z ostatniej chwili
Czechosłowacja-Polska 3:1

W zakończonym w niedzielę spotkaniu w tenisie stołowym drużyn kobiecych Czechosłowacja pokonała Polskę 3:1. Jedyny punkt dla Polski zdobyła Bojanowska, zwyciężając Cedlową 2:0 (21:18, 23:21).

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: Kreicova — Orłowska 2:0 (21:8, 21:9), Kreicova — Bojanowska 2:0 (21:13, 21:14). Cedlova — Orłowska (2:0 (21:14, 21:9).

Komunikat

KS Związkowiec Wrocław zawiadamia, że trening sekcji lekkoatletycznej odbywają się we wtorki i piątki od godziny 19.15 na stadionie AZS Zacisze.

Studenci SFW z wizytą u traktorzystów

Ekipa studentów SWF, w ramach pracy społecznej, gościła w dniach 13 bm. u kolegów sportowców w Ośrodku Szkolenia Traktorzystów. Przyjęto nas tam gorąco i z entuzjazmem. „Odczuwaliśmy wielki krok instruktorów i wyżycia się w sporcie, tym bardziej, że warunki ku temu mamy dobre" mówią do nas kolegdy traktorzyści.

Dyrektor tamtejszego ośrodka ob. Turkowski, doceniając znaczenie sportu, jako czynni ka wychowawczo-zdrowotnego, był z całym uznaniem dla naszej wizyty.

W czasie apelu, który przybrał rozmiary bardzo uroczyste ob. dyrektor nakreślił znaczenie kultury fizycznej dla szerokich mas społeczeństwa Z kolei zabierał głos inspektor i przewodniczący Rady Zakładowej, a stanowisko ich do zagadnień sportu i wychowania fizycznego jest naprawdę godnym podkreślenia.

Ze strony studentów zabrał głos kol. Janiszewski, który w krótkich słowach nakreślił przemiany jakie zaszły ostatnio w sporcie polskim, i zwrócił specjalną uwagę, na różnicę między dawnym sportem elitarno-sanacyjnym, a sportem masowym w krajach Demokracji Ludowej.

W godzinach popołudniowych przeprowadzono Biegi Narodowe w których wzięło udział 244 mężczyzn i 39 kobiet.

Oto kilka wyników: Kobiety dystans 500 m. 1. Katorzyńska 1,43, 2.Gąsiorowska 1,51.

1000 m mężczyzn: 1. Cozak 2,11,5, 2. Romaniuk 2.13.5, 3. Zdziarski 2,14,6.

Jednocześnie sportowcy trak torzyści powzięli szereg zobowiązań, m.in. wybudowanie boiska do koszykówki i siatkówki oraz skoczni lekkoatletycznej. (Zal)